

W.K.Z.G, Rap z zielonych lasów

To Grunwald, to Grunwald
To rap z zielonych lasów
Jebać policję, konfidentów i brudasów
To Grunwald, to Grunwald
Ten rap co czesze głowę
Od ludzi dla ludzi
Taką obieram drogę
To Grunwald, to Grunwald
To rap z zielonych lasów
Jebać policję, konfidentów i brudasów
To Grunwald, to Grunwald
Ten rap co czesze głowę
Od ludzi dla ludzi
Taką obieram drogę
Mówili mi Waldku
Z Leszna nie da się wybić
Nawet nie startuj
Dzisiaj po chamsku
Na pohybel tym co
Życzyli mi źle
Dzisiaj zagwizdę dla was ostatni gwizdek
Chcą byś przestał marzyć
Wszystko ma zależeć od sprzedaży
Wyświetleń gaży
Ten rap z garaży
Nie słyszę waszych komentarzy
Nie ziębi nie darzy
Zobaczymy komu się wydarzy
To nie twarz bez wyrazu twarzy
Komu się dzisiaj dzieje
Dzień za dniem
Odbiera nadzieję
Mam nadzieję
Się nadzieje
Wiatr wieje
Lecą dreszcze
Lecą słowa
Umierając będzie dumny, że próbował
Obym nie żałował, wiem
Los bywa bezlitosny
Trzeba być duchowo mocnym
I nie wszystkie palić mosty
Los bywa zawrotny
O siebie się troszczmy
I szanujmy siebie nawzajem
Tu zbyt wielu się tylko wydaje
Lubią przesadzać
Brać nie dawać
I za życia skazać na przegraną
By Ci nie pykło
Tracą czas o tym myśląc
Kolejną myślą
Myślę o tym co jest najważniejsze
Myślę mogę wszystko
Bo mam zdrowe rękę
I choć połamane
Ciągłe czyste serce
W przekonaniu Cię utwierdzę
Że możemy więcej
To RP
razem pewniej
To RP
To Grunwald, to Grunwald
To rap z zielonych lasów

Jebać policję, konfidentów i brudasów
To Grunwald, to Grunwald
Ten rap co czesze głowę
Od ludzi dla ludzi
Taką obieram drogę
To Grunwald, to Grunwald
To rap z zielonych lasów
Jebać policję, konfidentów i brudasów
To Grunwald, to Grunwald
Ten rap co czesze głowę
Od ludzi dla ludzi
Taką obieram drogę
Jestem
Ikoną w mieście
Ojciec chrzestny rapu w Lesznie
RP naszym logiem
Dla przyjaciół przyjacielem
A dla wrogów wrogiem
2002 pierwsze teksty
Zawsze nawijałem
Tak się ukształtował ten styl
I nie brałem inspiracji z wierszy
Jak połowa tamtych leszczy
Emocji dreszczyk, spis
Wydarzeń z życia
W.K.Z.G to ten,
O którym słyhać
Ja,
Ja chcę oddychać
Nie chcę się wpychać
Muzyka gra dalej
Dalej broniła się sama
W zielonych bandanach
Pasja,
Mam dla kogo żyć
Do czego wracać
To RP
Ludzie po przejściach
Prosta filozofia, rusz się z miejsca
Wygra tylko ten co
Dotrwa do końca
A ja jestem tylko po to
By Ci pokazać, że można
Pokazać, że można, można, można
To Grunwald, to Grunwald
To rap z zielonych lasów
Jebać policję, konfidentów i brudasów
To Grunwald, to Grunwald
Ten rap co czesze głowę
Od ludzi dla ludzi
Taką obieram drogę
To Grunwald, to Grunwald
To rap z zielonych lasów
Jebać policję, konfidentów i brudasów
To Grunwald, to Grunwald
Ten rap co czesze głowę
Od ludzi dla ludzi
Taką obieram drogę